

MATEUSZ PIELKA*

CHRZEŚCIJAŃSKIE MNIEJSZOŚCI WYZNANIOWE W TORUNIU W LATACH 1920-1939

Dawne Prusy Zachodnie, późniejsze polskie Pomorze, posiadały przez kilkaset lat unikalną cechę różnorodności narodowo-wyznaniowej. Mieszkający razem Niemcy i Polacy, często znający obydwa języki, różnili się jedynie konfesją. Utarło się powiedzenie: Polak to katolik, Niemiec to ewangelik. Powielanie tego stereotypu prowadzi do dużych uproszczeń i nieporozumień w rozważaniach czynionych w tej materii. Żadne inne wyznanie poza chrześcijaństwem nie ulegało chyba takim rozłamom i podziałom, z których wyodrębniały się nowe Kościoły i grupy wyznaniowe, niegodzące się z oficjalnymi naukami głównych ośrodków – katolicyzmu i protestantyzmu.

W perspektywie lokalnej Pomorze i Toruń lat 1920-1939 to idealne przykłady tej różnorodności wyznaniowej. Dziś wielość wyznaniowa zwraca nas ku ekumenizmowi, obce są nam nastroje wrogości na linii katolicy – ewangelicy. Przed wojną jednak sytuacja w Toruniu prezentowała się inaczej. Na początku lat 20. XX w. zaczęły się pojawiać chrześcijańskie grupy wyznaniowe, wcześniej praktycznie niezauważalne przez Polaków, a zwłaszcza przez Kościół katolicki, który po odrodzeniu Polski podkreślał swoją wyjątkową pozycję. Natychmiast po uporządkowaniu

* Mateusz Pielka – doktorant na kierunku historia na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zainteresowania badawcze: dzieje ludności żydowskiej na ziemiach polskich w XIX i XX w., relacje polsko-niemieckie w XX w., dzieje mniejszości religijnych i wyznaniowych na szczeblu lokalnym w XX w. oraz historia Polski (1944-1956); e-mail: pielson8@o2.pl.

spraw terytorialnych zaczęły wybuchać konflikty między klerem katolickim a np. metodystami czy adwentystami.

W niniejszym tekście ukazane zostaną losy kilku mniejszych wyznań chrześcijańskich w Toruniu w latach 1920-1939 – metodystów, adwentystów, baptystów oraz członków Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (PNKK). Temu ostatniemu poświęcono najwięcej uwagi, ponieważ jego relacje z katolicką większością obfitowały w liczne konflikty.

Niniejszy artykuł stanowi pogłębienie tematyki oparte na kwerendzie źródłowej w archiwach toruńskim i bydgoskim. Posiłkowano się również informacjami prasowymi ze „Słowa Pomorskiego”.

1. METODYŚCI

10 lutego 1925 r. Polska zawarła z Watykanem konkordat, na mocy którego pozycję szczególnie uprzywilejowanego wyznania chronionego przez państwo uzyskał katolicyzm. Tym samym inne grupy wyznaniowe nie zostały uznane, mogły być więc jedynie tolerowane przez władzę. Wśród takich związków religijnych byli metodyści¹.

W latach międzywojennych na terenie Torunia funkcjonował Kościół metodystyczny, tolerowany przez władze miejskie². W 1919 r. wraz z wojskiem gen. Hallera do Torunia przybyło 45 metodystów. Część z nich jednak wkrótce wyjechała do większych ośrodków miejskich (głównie do Warszawy)³.

Początek działalności metodystów datuje się na 1921 r., brak jednak dokładniejszych danych z tego okresu. Wiadomo, że główną rolę w rozwoju lokalnego zgromadzenia metodystycznego odgrywała jego przewodnicząca Meta Pohl. W jej mieszkaniu przy ul. Klonowicza 41 organizowano nabożeństwa, gdyż metodyści nie posiadali własnej kaplicy. Nigdy nie stworzyli też licznej grupy wiernych, ich działalność była ledwo dostrzegalna⁴. Brak było wśród metodystów wybitnych działaczy i inteligencji. Od 1924 r. nie podejmowali zorganizowanej działalności. Ich aktywność była do tego stopnia słaba, że większość mieszkańców nie zdawała sobie sprawy z ich istnienia. Ograniczali się tylko do spotkań u wspomnianej już Mety Pohl w jej prywatnym lokalu.

¹ J. GRZESIK. *Zarys położenia prawnego mniejszości wyznaniowych w Polsce*. Lublin 2002 s. 21-22.

² Z. WASZKIEWICZ. *Stosunki wyznaniowe w Toruniu (1920-1939)*. W: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Toruniu w XIX i XX wieku*. Red. M. Wojciechowski. Toruń 1993 s. 98.

³ TAŻ. *Stosunek administracji państwowej Województwa Pomorskiego i Kurii biskupiej w Pelplinie do mniejszościowych związków wyznaniowych w latach 1929-1939*. W: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w województwie pomorskim* s. 85.

⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu [dalej: APT]: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 336. Ewidencja wyznań i sekt religijnych, dot.: zanikania parafii.

Zwierzchnikiem grupy toruńskich metodystów był pastor z Grudziądza, jego dane nie są znane. W 1923 r. do Torunia przybył niejaki Skok, wydalony z Prus Wschodnich za agitację na rzecz Polski. Kolportował on na terenie miasta broszury Kościoła metodystów. Na przełomie 1923/1924 r. w Toruniu było zaledwie 15 metodystów, a pod koniec 1924 r. ich liczba spadła do 10 osób⁵. W tym czasie w Grudziądzu metodyści posiadali kaplicę przy ul. Ogrodowej 21, a liczba wiernych wynosiła 45 osób⁶. Mimo to w kwietniu 1927 r. toruńska gmina metodystów w dalszym ciągu istniała. Odnotowano również, że należeli do niej zarówno Polacy, jak i Niemcy. 10 kwietnia 1928 r. wydział śledczy policji w Toruniu zameldował prezydentowi miasta, że gmina metodystów przestała wykazywać „żywołność”⁷.

W Toruniu metodyści nie cieszyli się zainteresowaniem społeczeństwa, najprawdopodobniej w tym czasie ograniczyli się wyłącznie do spotkań w lokalu Mety Pohl. 15 stycznia 1929 r. wymienieni zostali w spisie aktywnych związków religijnych podlegających prezydentowi Torunia, co świadczy o ich dalszym funkcjonowaniu, zapewne w niewielkim gronie wiernych⁸. Okazali się słabym związkiem wyznaniowym, który nie wzbudził zainteresowania szerszych mas społeczeństwa. W stosunku do ich sytuacji w całym kraju Toruń stanowił peryferie.

2. ADWENTYŚCI DNIA SIÓDMEGO

Adwentyści przybyli do Torunia z Bydgoszczy, gdzie w 1901 r. powstał pierwszy zbor założony przez kaznodzieję z Berlina o nazwisku Jasche. Początkowo zyskali poparcie ludności niemieckiej, która odeszła z Kościoła luteranckiego. Nowo powstały zbor bydgoski wszedł w skład Unii Niemieckiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, a w jej obrębie w skład Zjednoczenia Wschodnio-Niemieckiego. Pod względem prawnym adwentyści funkcjonowali na podstawie pruskiego prawa o stowarzyszeniach z 11 marca 1850 r.⁹ W Toruniu zbor adwentystów założony został w 1904 r. Informacje o założycielu nie są znane, możemy tylko przypuszczać, że był to kaznodzieja z Bydgoszczy¹⁰.

Po 1920 r. liczba adwentystów w Toruniu spadła drastycznie, co było związane z migracją niemieckich wiernych. Na miejscu pozostała niewielka grupa osób, zamieszkujących głównie przedmieścia Jakubskie, Mokre, Bydgoskie i Chełmińskie.

⁵ *Tamże* sygn. 338 k. 38; *tamże* sygn. 339 k. 5. Gminy wyznaniowe.

⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB]: Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu sygn. 4463. Sekty religijne na Pomorzu i w Poznańskim.

⁷ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 339 k. 7. Gminy wyznaniowe.

⁸ *Tamże* k. 115.

⁹ E. ALABRUDZIŃSKA. *Mniejszości wyznaniowe w Bydgoszczy w latach 1920-1939*. Toruń 1995 s. 109-110.

¹⁰ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 336. Ewidencja wyznań i sekt religijnych, dot.: zanikania parafii.

Członkowi zboru toruńskiego nie byli szczególnie widoczni wśród ogółu mieszkańców miasta. Przyciągali jedynie uwagę władz miejskich i kościelnych, które starały się inwigilować ich działalność. Obserwację adwentystów prowadziła policja¹¹.

Publikowane dotychczas dane o liczbie wiernych są niepewne, jedyne dokładniejsze informacje sporządzone przez władze pochodzą z lat 1922-1924 (1922 r. – 17 wiernych, 1923 r. – 15, 1924 r. – 19)¹². Na tej podstawie możemy stwierdzić, że największe zainteresowanie adwentyści wzbudzali w latach 20. XX w., następne lata okazały się jednak dla nich niepomysłne. W 1923 r. odbył się kongres adwentystryczny z udziałem gości z Ameryki, m.in. pastora Johna Isaaka. Policja w Toruniu została zaalarmowana, że na terenie Torunia mógł przebywać Paul Olsen, Norweg, sekretarz towarzystwa filantropijnego zajmującego się otwieraniem szpitali oraz szkoleniem pielęgniarek. Ominął on Toruń i udał się bezpośrednio do Bydgoszczy, tam też dołączyli do niego działacze toruńscy¹³. Tego samego roku na terenie miasta policja zatrzymała dwie kobiety należące do zboru adwentystów (Jola John oraz Helena Rose), które kolportowały broszurę religijną w języku polskim i niemieckim. Dostarczaniem materiałów propagandowych zajmował się pastor bydgoski John Isaak (przybyły do Polski z Portland w USA). Adwentyści finansowani byli z funduszy amerykańskich, a także duńskich¹⁴.

W 1924 r. zbor toruński nie wykazywał większej aktywności w przestrzeni publicznej miasta. Wiadomo tylko, że niewielka grupa podlegała duchownemu z Bydgoszczy Alfredowi Lüdtkę¹⁵ (ul. Warszawska 19). Adwentyści nie posiadali w mieście żadnych nieruchomości, zatem spotkania i nabożeństwa musiały się odbywać w lokalach prywatnych¹⁶.

20 czerwca 1924 r. starosta poinformował prezydenta Torunia, że na terenie miasta przy ul. Bydgoskiej 42 mieści się gmina sabatystów (byli to adwentyści dnia siódmego). Przewodniczącym zboru toruńskiego był Władysław Walczak (ul. Bydgoska 70). Nabożeństwa odbywały się w soboty – dzień święcony przez adwentystów (stąd analogia do ludności żydowskiej). Według doniesień gmina

¹¹ WASZKIEWICZ. *Stosunki wyznaniowe w Toruniu* s. 105.

¹² APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 336. Ewidencja wyznań i sekt religijnych, dot.: zanikania parafii.

¹³ *Tamże* sygn. 339 k. 36. Gminy wyznaniowe.

¹⁴ APB: Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu sygn. 4464. Sekty adwentystów i ewangelików (1923).

¹⁵ Alfred Lüdtkę w latach 1920-1924 był kaznodzieją narodowości niemieckiej w zborze bydgoskim. Urodził się w 1877 r. w powiecie sępoleńskim, ukończył kurs misyjny w Friedensau, po czym zajął się rozpowszechnianiem materiałów ewangelizacyjnych. W latach przed wybuchem I wojny światowej działał w Zjednoczeniu Zachodnim w Niemczech (ordynowany w styczniu 1914 r.). Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości skierowany został do Bydgoszczy, aby rozwijać strukturę kościoła adwentystów. Zob. ALABRUDZIŃSKA. *Mniejszości wyznaniowe w Bydgoszczy*.

¹⁶ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 338 k. 56.

liczyła około 50 osób, była to jednak liczba stanowczo zawyżona. W 1925 r. ujawnili się następujący działacze zboru adwentystów: Czesław Walczak (ul. Klonowicza 7) oraz Karol Jeleń (ul. Bydgoska 46)¹⁷.

Na początku grudnia 1931 r. do starostwa wpłynęło zażalenie z gminy adwentystów w sprawie nieprawidłowego zapisywania w spisie ludności osób, które zmieniły wyznanie na adwentyzm. Takie działanie postrzegano jako specjalne zaniżanie liczby wiernych adwentystów. Nowymi członkami zboru byli: Wilhelmina Jabłonowska, Johanna Muller, Emma Kunitz, Elżbieta Voigt, Marta Grześkowiak, Jan Kitowski wraz z żoną, Anastasia Ulaschewska, Erich Kunz, jego żona Erna Kunz oraz ich dzieci Hans, Gerhard, Margateta, Walter i Gertrud, Czesław Walczak, jego żona Marta Walczak i córka Ruta¹⁸.

W 1933 r. na terenie Torunia adwentyści rozdawali ulotki zapraszające na „siedem odczytów religijno-naukowych”. Program przedstawiał się następująco: 1 stycznia 1933 r.: *Przepowiednia Jezusa o naszych czasach*; 5 stycznia: *Testament Stwórcy dla wszystkich narodów ziemi*; 8 stycznia: *Przyszły król i jego państwo*; 12 stycznia: *Czy Liga Narodów może utrzymać pokój światowy?*; 15 stycznia: *Czem możemy uleczyć schorzały świat?*; 19 stycznia: *Rozstrzygająca chwila dla narodów*; 22 stycznia: *Kto przyniesie nam raj, Genewa, Moskwa czy Rzym?* Wstęp był bezpłatny¹⁹.

3. BAPTYŚCI

Na ziemiach zaboru pruskiego na początku XX w. istniało 10 parafii Kościoła baptystów: w Grudziądzu, Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu, a także w Poznaniu. Ówczesną liczbę wiernych szacuje się na około 3,5 tys. (ochrzczonych), dochodziła do tego spora grupa sympatyków z rodzinami (bez ochrzczonych dzieci), czyli razem około 8 tys. wiernych. Gminy baptystów z tych terenów działały w ramach ogólnokrajowej Unii Zborów Baptystów w Niemczech²⁰.

W Toruniu zbor baptystów powstał w 1899 r. i początkowo cieszył się poparciem głównie ludności niemieckiej. Baptyści nie posiadali własnej kaplicy, spotkania odbywały się więc w lokalu prywatnym przy ul. Matejki 4. W 1914 r. gmina liczyła 234 członków. Ich liczba stopniowo malała, aby u schyłku lat 20. XX w.

¹⁷ Tamże k. 91.

¹⁸ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Administracyjny. Sprawy wyznaniowe ogólne sygn. 4473 k. 13-31.

¹⁹ APT: Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Toruniu sygn. 15. Adwentyści w Toruniu [bez paginacji].

²⁰ K. BEDNARCZYK. *Historia zborów baptystów w Polsce do 1939 roku*. Warszawa 1997 s. 31-34; zob. także E. KUPSCH. *Geschichte der Baptisten in Polen. 1852-1932*. Zduńska Wola 1932; J. KŁACZKOW. *Protestanckie wydawnictwa prasowe na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*. Toruń 2008 s. 156-175.

wynieść 73 osoby. Po przejęciu Pomorza przez odrodzone państwo polskie w 1920 r. duża część baptystów narodowości niemieckiej wyjechała na Zachód. Gmina pod względem liczebności zmniejszyła się, lecz wkrótce zainteresowała się nią również ludność polska²¹.

Zbór toruński podlegał konsystorzowi w Poznaniu, zaś siedziba zarządu regionalnego mieściła się w Chełmży. Na czele zarządu stał pastor Richard Kretsch. W latach 1920-1922 parafia toruńska miała własnego duchownego – Adolfa Knoffla. Po jego odejściu gmina nie miała stałego kaznodziei, dopiero w 1926 r. funkcję tę objął wspomniany już pastor Kretsch z Chełmży. Musiał on jednak opuścić Toruń w 1929 r., po czym stanowisko przewodniczącego pełnili zmieniający się duchowni z innych terenów. Około 1924 r. w Toruniu było 70 baptystów, a w powiecie około 130. W latach 20. XX w. gmina pozyskała na własność kaplicę przy ul. Matejki 15²², dom dla stróża, a także kaplicę w Czarnym Błocie (pow. toruński) oraz 17 mórg ziemi w Nowej Wsi (pow. toruński).

Do grona znanych działaczy zboru oraz członków zarządu należeli: pastor Richard Kretsch (zamieszkały w Chełmży), Żyła – prezes gminy (zamieszkały w Chełmży), Andrzej Steinke (zamieszkały w Czarnym Błocie), Dyrsk (zamieszkały w Lubiczu), Martin Steinke (zamieszkały w Nowej Wsi), Adam Sylla oraz August Heinrich (zamieszkali w Czarnym Błocie)²³. W 1927 r. podczas sporządzania spisu aktywnych sekt na terenie Torunia, władze odnotowały również działalność gminy baptystów²⁴.

W 1924 r. doszło do konfliktu między gminą baptystów a przewodniczącym toruńskiej parafii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego ks. A. Haydukiem. Nowy przewodniczący zboru baptystów Adam Sylla napisał do magistratu Torunia skargę na ks. A. Hayduka, gdyż ten, bez zgody Sylla, chciał organizować nabożeństwa w kaplicy baptystów przy ul. Matejki 15²⁵. Do porozumienia i wynajęcia kaplicy wiernym Kościoła narodowego doszło w lipcu 1931 r.²⁶

Baptyści nie wykazywali w Toruniu dużej aktywności. W 1935 r. struktury lokalnej gminy nie uległy zmianie. Siedziba zarządu nadal mieściła się w Chełmży, gdzie urzędował jej przewodniczący Richard Kretsch. Liczba wyznawców w powiecie toruńskim wynosiła około 200 osób. Zbór przez cały okres międzywojnia

²¹ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 336. Ewidencja wyznań i sekt religijnych, dot.: zanikania parafii. Gmina Baptystów; E. ALABRUDZIŃSKA. *Stosunki religijne w Toruniu (1920-1939)*. W: *Historia Torunia 1920-1945*. T. 3. Red. M. Biskup. Toruń 2006 s. 308.

²² Księga adresowa miasta Torunia z 1923 roku, „osobliwości godne widzenia w Toruniu” s. 6.

²³ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 338 k. 54-57; *tamże* sygn. 243 [bez paginacji].

²⁴ *Tamże* k. 54, 91. Wykaz sekt znajdujących się na terenie m. Torunia (11.04.1927).

²⁵ *Tamże* sygn. 337 k. 41. Sekty.

²⁶ APT: Starostwo Grodzkie w Toruniu sygn. 67.

działał na podstawie ustawodawstwa pruskiego z połowy XIX w.²⁷ Dokładne informacje z lat 30. XX w. o baptystach nie są znane, pomimo iż grupa wyznawców baptyzmu była większa niż grupa wyznawców adwentyzmu.

4. POLSKI NARODOWY KOŚCIÓŁ KATOLICKI

Polski Narodowy Kościół Katolicki powstał w Stanach Zjednoczonych wśród polskich emigrantów (w parafiach w Scranton, Chicago i Buffalo). Pod względem doktrynalnym był odłamem rzymskiego katolicyzmu powstałym w efekcie Soboru Watykańskiego I, na którym ustanowiono dogmat o nieomyślności papieża. Pod względem organizacyjnym nie występowały żadne szczególne różnice. W Europie szybko pozyskał wielu wyznawców i sympatyków, głównie w krajach protestanckich. W Utrechcie w 1907 r. sakrę biskupią przyjął ks. Franciszek Hodur, który zaczął kierować działania misyjne na ziemi polskie.

Pierwszą organizacją zrzeszającą sympatyków Kościoła narodowego było Towarzystwo „Postęp”, w ramach którego organizowano akcje odczytowe. W sierpniu 1923 r. odbyła się w Toruniu seria odczytów mająca na celu zapoznać i rozpropagować wśród społeczności idee Kościoła narodowego. 2 sierpnia na Mokrem (w miejscu bliżej nieznanym) przemawiał ks. Bończak. Zaproszono także ważne toruńskie osobistości: wojewodę Brejskiego, księdza proboszcza Wyśińskiego, prof. Balińskiego oraz redaktora „Słowa Pomorskiego” Różańskiego. Ci jednak odrzucili zaproszenie, manifestując w ten sposób swoje stanowisko wobec nowej grupy religijnej. W swej przemowie ks. Bończak starał się zaprezentować działalność Kościoła narodowego w Stanach Zjednoczonych oraz krytyczne spojrzenie na dzieje Kościoła katolickiego i jego destrukcyjne działanie w Polsce²⁸. 24 sierpnia w Sali Konkordja przy ul. Szosa Chełmińska 16 odbyło się zebranie towarzystwa „Postęp” i członków Kościoła narodowego. Było to kolejne spotkanie, na którym ks. Bończak przedstawiał działalność Kościoła narodowego na świecie i jego cele w Polsce. Ostre słowa krytyki spadły na – jego zdaniem – zepsuty Kościół katolicki. W odczycie wymieniał przewiny, jakich dopuścił się Kościół rzymski w swej historii, mówił o hańbiącej polityce Rzymu wobec Polski, o jego próżności i zakłamaniu. Mowa ks. Bończaka została przyjęta z entuzjazmem przez przybyłych w liczbie około 200-250 osób (dane niedokładne, wiadomo jednak, że sala była pełna).

7 września 1923 r. na jednym z zebrań Kościoła narodowego działacz Frąckiewicz i ks. prof. Leszczyński przedstawili status, z którego wynikało, że tymczasowo

²⁷ APT: Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Toruniu sygn. 24. Sekty religijne za rok 1931-1933 [bez paginacji].

²⁸ WASZKIEWICZ. *Stosunki wyznaniowe w Toruniu*; TAŻ. *Stosunek administracji państwowej województwa pomorskiego*; APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 337 Sekty k. 9.

mieli zwać się związkiem religijnym²⁹. W tym czasie zwolennicy Kościoła narodowego w Toruniu byli już atakowani przez miejscową endecką prasę: „Wszystkich katolików wzywamy do obrony najświętszych wierzeń i uczuć katolickich, sponiewieranych przez sekciarzy hodurowców”³⁰.

Wkrótce Kościół narodowy zwrócił się do Sądu Powiatowego z wnioskiem o legalizację, ten jednak decyzją z 10 października 1923 r. oddalił wniosek reje-stracyjny, opierając się na 113 art. Konstytucji z 17 marca 1921 r. Sędzia w uzasadnieniu stwierdził, że tylko osobna ustawa (której nie było) mogła nadać zdolność prawną temu związkowi religijnemu.

Władze dowiedziały się o próbach rejestrowania Kościoła narodowego. Swoją negatywną opinię w tej sprawie wyraził wojewoda pomorski w piśmie do „wszystkich P.P. Starostów i Prezydentów miast Torunia i Grudziądz”. Nakazał niezwłocznie informować o wszelkich próbach legalizacji ze strony Kościoła narodowego. Od tej pory władze prowadziły obserwację Kościoła narodowego w Toruniu.

27 listopada 1923 r. starosta poinformował magistrat, że na terenie miasta Kościół narodowy nie ma stałego kierownika, do tej pory był nim Ryszard Tomaszewski. Ten jednak dobrowolnie zrzekł się prezesury z niewiadomych przyczyn. W tym czasie w Kościele narodowym było 50 stałych wiernych wpłacających składki oraz 150 zwolenników. W Toruniu kolportowano czasopismo tego Kościoła pod nazwą „Polska Odrodzona”. Po decyzji odmownej w sprawie rejestracji Kościoła zebrania ustały, nie organizowano także nabożeństw. Jak widać, decyzje władz okazały się negatywnie wpływać na nastroje członków Kościoła narodowego³¹.

Członków Kościoła narodowego cechowała nieustępliwość wobec niepowodzeń. Na początku 1924 r. ich działalność ożywiła się, na terenie miasta stale prowadzono kolportaż „Polski Odrodzonej”. 6 marca tego roku Kościół narodowy wystąpił z oficjalnym pismem do prezydenta Torunia o pozwolenie na zorganizowanie nabożeństwa dla około 1 tys. osób w Sali Konkordja. Prośbę podpisali delegaci Józef Baran, Ignacy Norkowski i Piotr Wojtyra. Prezydent prośbę odrzucił, twierdząc, że Kościół narodowy jest nieuznany przez państwo. W tej sytuacji duchowny Kościoła ks. Hajduk postanowił zorganizować zebranie w kaplicy baptystów przy ul. Matejki 10. Ci jednak nie wyrazili zgody, protestował zwłaszcza przewodniczący gminy Adam Sylla (kierował nawet pisemne skargi do prezydenta miasta)³².

²⁹ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 337 k. 11-13. 6 września 1923 r. w Toruniu powstała parafia Kościoła Narodowego. Zob. APB: Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu sygn. 2398 k. 41-42. Cyt. za: WASZKIEWICZ. *Stosunek administracji państwowej województwa pomorskiego*.

³⁰ „Słowo Pomorskie” 30.09.1923.

³¹ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 337 k. 15-24.

³² *Tamże* k. 24-47.

W kwietniu 1924 r. w parafii Kościoła narodowego wybrano nowy zarząd. W jego skład weszli: prezes Jan Dekowski, zastępca Maria Kamińska, sekretarz Wacław Drązkowski, sekretarz finansowy Marian Musiał, kasjer Jan Frąckiewicz, marszałkowie Franciszek Zieliński, Józef Murawski, Franciszek Olszewski, mężowie zaufania Antoni Grzechowiak, Franciszek Kłosiński, opiekunowie kasy Franciszek Kandziwski, Ryszard Tomaszewski, Ignacy Norkowski, Stanisław Norkowski, Józef Czerwiński, Józef Rumiński³³.

16 kwietnia prezydent Torunia zakazał odprawiania mszy przez Kościół narodowy. Dzień wcześniej jego członkowie zorganizowali publiczne nabożeństwo, co było złamaniem prawa (działanie wbrew 113 art. Konstytucji z 17 marca 1921)³⁴. Kościół narodowy nie został uznany przez państwo i w myśl 2 ustępu 3 ustawy z 11 marca 1850 r. (zbiór ustaw pruskich s. 277) nie posiadał prawa korporacyjnego. Prezydent zagroził egzekwowaniem zakazu siłą w razie nie zastosowania się.

Wierni i zarząd Kościoła narodowego nie przejęli się zakazem, nabożeństwa odbywały się w dalszym ciągu. W maju 1924 r. Kościół negocjował z gminą ewangelicko-reformowaną możliwość odprawiania w wyznaczone dni nabożeństw w kościele przy ul. Wały (ze strony ewangelików występował administrator Rapke, dyrektor fabryki Born & Schulze). Doszło do porozumienia, gdyż od 14 maja tego roku msze odprawiano już w nowo wydzierżawionym miejscu przy wyżej wymienionej ulicy. Należy też dodać, że „narodowcy” nie ustawali w próbach legalizacji Kościoła. 12 maja wystąpili do Prezydium Rady Ministrów przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Za to bez większego pośpiechu dopiero 27 maja zarząd Kościoła narodowego wystąpił do magistratu o zezwolenie na odprawianie nabożeństw w kościele przy ul. Wały³⁵. Również 12 maja zebrała się Rada Miejska obradująca m.in. nad interpelacją podpisaną przez radnych Koła Obywatelskiego, którzy zapytywali magistrat, co ten raczy uczynić, aby przerwać nabożeństwa Kościoła narodowego w kościele przy ul. Wały? Magistrat tłumaczył się, że zezwolenie takie wydał wojewoda, a prezydent i Rada byli do tego sceptycznie nastawieni³⁶.

Bez względu na nastroje zarząd Kościoła narodowego zwrócił się do prezydenta miasta o pozwolenie na zorganizowanie 30 listopada odczytów patriotyczno-historycznych z okazji rocznicy powstania listopadowego w Sali Konkordja. Prezydent w piśmie zwrotnym stanowczo odmówił. Tym razem jednak nie próbowano obejść zakazów władz i nie podejmowano żadnych inicjatyw. Niechęć ze strony katolickiej większości torunian dała się we znaki, gdy 2 grudnia w kaplicy „Bawarczyków” trwały odczyty i nabożeństwa. Zjawiła się duża grupa katolików,

³³ Tamże k. 237.

³⁴ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr 44 poz. 267.

³⁵ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 337 k. 255-269.

³⁶ „Słowo Pomorskie” 1924 nr 115.

którczy wulgarnym słownictwem i agresywnym zachowaniem chcieli przerwać zebranie. Spokój przywróciła dopiero interwencja wezwanej policji³⁷.

Na przełomie 1924/1925 r. doszło do nasilenia ataków ze strony katolickiej wobec członków Kościoła narodowego w Toruniu. 1 kwietnia 1925 r. w czasie bierzmowania udzielanego przez ks. Bończaka do świątyni wtargnął tłum, aby przerwać uroczystość, na co policja nie zareagowała. Także w kwietniu grupa członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej zaatakowała kaplicę Kościoła narodowego, aby pobić ks. Zawadzkiego i przybyłego z USA gościa, ks. Gronczewskiego³⁸. Do głośnego zdarzenia doszło 25 marca 1925 r. podczas pogrzebu członka Kościoła narodowego o nazwisku Wiśniewski na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej. Przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego z domu nieboszczyka przy ul. 3 Maja zebrał się tłum około 250 osób, który szydził, gwizdał i krzyczał na członków konduktu. Przejście na cmentarz było możliwe tylko dzięki przybyciu konnego oddziału policji i odpędzaniu agresywnych katolików. W bocznych ulicach zebrał się nie mniejszy tłum – głównie kobiety z kamieniami. Rodzina wraz z konduktem dotarła pod eskortą policji na miejsce pochówku, gdzie Wiśniewski został pochowany, bez ceremonii i krzyża, w miejscu dla samobójców³⁹.

31 sierpnia 1925 r. do Rady Miejskiej wpłynął pisemny protest Kościoła narodowego ze skargą na prezydenta Torunia z powodu zakazu wszelkiej działalności. Zarząd Kościoła narodowego powoływał się na decyzję Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który stwierdził, że możliwe jest odprawianie nabożeństw niepublicznych dla członków Kościoła narodowego (decyzja ta obowiązywała również w Bydgoszczy i Grudziądzu, gdzie władze nie zakazywały Kościołowi działalności, Toruń zatem był przykładem specyficznej nietolerancji religijnej). Od 16 sierpnia policja prowadziła spisy osób biorących udział w nielegalnych – w oczach władzy – nabożeństwach w kaplicy „Bawarczyków”. Postawy legitymowanych wiernych były wyraźnie wrogie. 31 sierpnia starano się przeszkodzić funkcjonariuszom w spisach. Służby porządkowe stale raportowały do magistratu o ciągłe łamanie zakazu organizacji nabożeństwa przez Kościół narodowy. 29 sierpnia prezydent nałożył na Stanisława Zawadzkiego grzywnę w wysokości 150 zł za odprawianie mszy w Kościele narodowym. 13 października 1925 r. wojewoda pomorski decyzję tę uchylił⁴⁰.

W kwietniu 1926 r. do ataków na Kościół narodowy włączył się generalny wikary diecezji chełmińskiej z Pelplina, który przesłał (24 kwietnia) do prezydenta miasta Torunia skargę na Władysława Kocyłowskiego za noszenie sutanny i używanie tytułu „ksiądz”. Sam Kocyłowski nie milczał, pisał do proboszcza kościoła

³⁷ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 337 k. 271-294, 301-316, 321, 349-357, 357-359, 363-365, 373.

³⁸ „Słowo Pomorskie” 4.08.1925.

³⁹ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 337 k. 471, 473.

⁴⁰ *Tamże* k. 753, 791, 815, 829-831, 839, 849, 869-870, 901-903, 905, 914, 931.

Najświętszej Maryi Panny, aby ten nie poruszał spraw Kościoła narodowego i jego osoby na kazalnicy, ponieważ nie należą one do nauki chrześcijańskiej. Pobyt Kocyłowskiego w Toruniu był krótki, gdyż już 15 września opuścił on miasto i wyjechał do Dąbrowy Górniczej. Nie wiemy o nim zbyt wiele, przyczyny opuszczenia parafii również nie są jasne⁴¹. 1 grudnia 1926 r. wojewoda pomorski poinformował prezydenta, że przeszedł on na prawosławie w obrządku zachodnim⁴².

14 stycznia 1927 r. sytuacja się odmieniła. Starosta zdecydował, że administracja nie będzie utrudniać Kościołowi narodowemu odprawiania nabożeństw w Toruniu. Postawił jednak warunki, do których kategorycznie należało się stosować – wszelkie msze czy zebrania odbywać się miały w lokalach zamkniętych, wyłącznie dla zapisanych członków parafii. Dodatkowo uregulowano kwestię pochówku na cmentarzach gminnych, miały zostać wytyczone specjalne sektory, gdzie chowani będą członkowie Kościoła narodowego, aby – jak stwierdził starosta – „uniknąć gorszących scen”⁴³.

W 1928 r. Kościół narodowy, korzystając z ustabilizowanej sytuacji, zdecydował się wejść w unię z mariawitami. Decyzję taką podjął bp Hodur, mając nadzieję na faktyczne – jak się okazało – zagarnięcie wiernych oraz kościołów dla Kościoła narodowego. Mariawici wiązali z nowym układem sił nadzieje na rozwinięcie działalności i pozyskanie nowych zwolenników, jednak te nadzieje szybko się rozwiały. Po upływie niecałych dwóch lat unia rozpadła się, a Kościoły wróciły do stanu sprzed jej zawarcia⁴⁴.

W 1929 r. napięcie między katolikami, a „hodurowcami” znów wzrosło. W tym czasie w Toruniu odbył się kongres eucharystyczny, na którym duchowni katoliccy nawoływali do walki z sekciarstwem. Społeczeństwo będące pod jego wpływem zachowywało się agresywnie wobec „narodowców”, gdy ci organizowali np. wycieczki do Torunia. Kilka takich planowanych wyjazdów ze względów bezpieczeństwa musiało zostać odwołanych⁴⁵.

W 1929 r. „narodowcy” znacznie uaktywnili swoją działalność, jakby wbrew oczekiwaniom większości katolickiej. 1 kwietnia tego roku Józef Janik wystąpił do prezydenta Torunia z prośbą o możliwość zorganizowania pochodu z dworca Toruń Miasto do kaplicy „Bawarczyków”. Cztery dni później prezydent Bolt odmówił wydania zezwolenia na pochód, gdyż jego zdaniem mogły wybuchnąć niekontrolowane zamieszki oraz nastąpić atak ze strony katolików. Powoływał się przy tym na przykład rozruchów na tle religijnym, które miały miejsce w przeszłości. Tego samego dnia Janik skierował zażalenie do wojewody na decyzję prezydenta miasta.

⁴¹ *Tamże* k. 1183, 1187, 1215.

⁴² *Tamże* k. 1241.

⁴³ APT: Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Toruniu sygn. 24 [bez paginacji].

⁴⁴ S. GRELEWSKI. *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*. Lublin 1937 s. 463-464.

⁴⁵ APT: Akta miasta Torunia. Wydział Bezpieczeństwa D sygn. 338. Sekty religijne (1921-1929).

Według niego w pochodzie miały brać udział Towarzystwo Oświatowe i Towarzystwo Przysposobienia Wojskowego im. J. Piłsudskiego. Twierdził, że nie mają one charakteru religijnego i nie urażą uczuć katolickich. 6 kwietnia 1929 r. wojewoda Lamot ostatecznie odrzucił zażalenie Janika, podtrzymując decyzję prezydenta Bolta⁴⁶.

Mimo zakazów władzy Kościoła narodowy postanowił zorganizować pochód, który był połączony z przyjazdem do miasta dużej grupy wiernych z Grudziądza. 8 kwietnia rano policja grudziądzka poinformowała posterunek w Toruniu, że w kierunku Torunia wyruszyła pociągiem duża grupa wiernych Kościoła narodowego. Aby uniknąć możliwych zamieszek, funkcjonariusze zabezpieczyli dworce: Toruń Przedmieście, Toruń Mokre i Toruń Miasto. W niejasny sposób plotka o mającej się pojawić dużej grupie „hodurowców” na dworcu Toruń Miasto przeniknęła w szeregi ludności. Około godziny 16.00 na dworcu zaczęli pojawiać się agresywnie zachowujący się ludzie wznoszący wulgarne i wrogie okrzyki (wkrótce zebrał się tłum około 500 osób). Gdy przed godziną 16.00 przyjechał pociąg, na korytarzu dworca i na placu przed nim zebrał się już tłum około 2 tys. osób wznoszący okrzyki: „Precz z nimi, nie wpuszczymy ich do miasta”. Grupa przybyłych z Grudziądza (głównie dzieci, dwie siostry zakonne mariawitki oraz kilka kobiet i mężczyzn) wyszła na peron, po czym dostrzegła szalęjącego za ogrodzeniem tłum obrzucający ich obelgami oraz groźbami. Na miejscu zjawił się ks. Janik, który wobec zaistniałej sytuacji postanowił podzielić przybyłych na mniejsze grupy i po kilka osób wyprowadzić z dworca jak turystów. Przed budynkiem policja ustawiła ochronny kordon, na który tłum zaczął napierać, gdy „narodowcy” opuszczali stację. Kierujący akcją policji mundurowy polecił Janikowi cofnąć się na peron gdyż sytuacja była wyjątkowo groźna, a ludność nieobliczalna. Zdecydowano, że w małych grupach „wycieczka” będzie przechodzić wzdłuż torów kolejowych w kierunku dworca Toruń Mokre i stamtąd kierować się do kaplicy „Bawarczyków”. Nie wszyscy dotarli bezpiecznie do celu, dwóch chłopców – członków orkiestry – zostało napadniętych w okolicach radiostacji wojskowej i pobitych przez mieszkańców, ich instrumenty zniszczono. Wobec tak niebezpiecznej sytuacji policja zdecydowała, że ks. Hajduk powinien zabrać pozostałych członków wycieczki i wracać jak najszybciej do Grudziądza. Odjechali więc około godziny 17.00. Tłum powoli zaczął się rozchodzić.

To nie był jednak koniec wydarzeń tego dnia, bowiem około godziny 18.00 policja otrzymała meldunek, że kaplica „Bawarczyków” jest oblegana przez agresywnych ludzi, którzy nie chcą wypuścić kilkunastu osób. Wrogi tłum wyrwał z ogrodzenia bramę i zatarasował nią wejście do kaplicy, aby nikt nie mógł się wydostać. Po interwencji funkcjonariuszy, którzy rozpędzili zebranych, ze świątyni uwolniono grupkę kobiet i dzieci, które następnie odwieziono na posterunek,

⁴⁶ *Tamże* k. 137-138, 140.

gdzie czekały, aż sytuacja się uspokoi. Około godziny 23.00 osoby te zostały przewiezione na dworzec Toruń Miasto, z którego odjechały do Grudziądza. Późniejsze śledztwo wykazało, że organizatorami tych wielkich zamieszek i ataków byli duchowni katoliccy – ks. Gałomski z parafii na Mokrem i ks. Kozłowski z parafii św. Jakuba. Zmobilizowali oni bojówki złożone z członków Związku Katolickiej Młodzieży Męskiej i Ligi Katolickiej⁴⁷.

Wydarzenia z kwietnia 1929 r. były największym aktem wrogości i nienawiści katolików wobec Kościoła narodowego. Te akty agresji nie doszłyby do skutku, gdyby nie agitacja kleru katolickiego, który w słowach pełnych nienawiści namawiał do walki przeciw wrogom katolicyzmu – sekciarzom, wśród których byli także wierni Kościoła narodowego (w tym przypadku kobiety i dzieci).

Z niewiadomych przyczyn w 1931 r. „urywają się” informację o działalności kościoła narodowego w Toruniu. Według danych Kościoła katolickiego Kościół narodowy w 1938 r. liczył 120 392 wiernych skupionych w 56 ośrodkach na terenie całego kraju⁴⁸.

ZAKOŃCZENIE

Artykuł jest próbą uchwycenia maksymalnie szczegółowych dziejów pięciu grup wyznaniowych funkcjonujących na terenie Torunia w dwudziestoleciu międzywojennym. Pominięto największe wyznania – katolicyzm i ewangelicyzm, gdyż te są dobrze znane, zaś mniejsze Kościoły chrześcijańskie były i są mało zauważalne i nieznane większości społeczeństwa. Tekst miał na celu rzucić światło na ich losy do wybuchu II wojny światowej. Najwięcej miejsca poświęcono relacji grup wyznaniowych z władzami administracyjnymi.

W przyszłości należałoby opracować studium poświęcone relacjom z Kościołem katolickim, gdzie zostanie ukazane pełne spektrum konfliktów nie tylko doktrynalnych, ale też materialnych. Walka trwała przecież głównie o „dusze”, czyli wiernych, z którymi wiązały się pieniądze i wpływy. Zbyt mało miejsca poświęca się Kościołowi katolickiemu w Polsce w kontekście politycznym. Zatargi między wyznaniem miały swoje źródło w uprzywilejowanej pozycji katolicyzmu, zaznaczonej w konstytucji. Wiele problemów wynikało także ze sprzeczności prawnych zawartych w ustawodawstwie państwowym. Gdyby nie agitacja kleru katolickiego, społeczeństwo toruńskie nie dostrzegłoby działalności małych grup

⁴⁷ Tamże k. 143-145 (raport sytuacyjny policji); WASZKIEWICZ. *Stosunek administracji państwowej województwa pomorskiego* s. 92.

⁴⁸ K. BIAŁECKI. *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944-1965*. Poznań 2003 s. 105. O Kościele Narodowym po II Wojnie Światowej patrz: A. CHABASIŃSKA. *Kościół Polskokatolicki na ziemi Lubuskiej po 1945 roku*. „Studia Lubuskie: prace Instytutu Prawa i Administracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie” 2007 nr 3.

wyznaniowych, np. metodystów. Dopiero wojna i lata okupacji niemieckiej uświadomiły mieszkańcom Torunia, jak banalne i nieistotne były ich międzywyznaniowe spory.

CHRISTIAN RELIGIOUS MINORITIES IN TORUŃ
WITHIN THE YEARS OF 1920-1939

S u m m a r y

The article raises a question of functioning of selected Christian minorities in Toruń during the interwar period. The fate of Methodists, Seventh-day Adventists, Baptists and the faithful of the Polish National Catholic Church were analyzed. The author explained the history of mutual relationships between religious minorities, and the Catholic majority of the people living in Toruń. The attitude of the administrative authorities and the Catholic Church to the mentioned groups was also taken into account.

Tłum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: Toruń, mniejszości wyznaniowe, metodyści, adwentyści dnia siódmego, baptyści, Polski Narodowy Kościół Katolicki, relacje międzywyznaniowe.

Key words: Toruń, religious minorities, Methodists, Seventh-day Adventists, Baptists, Polish National Catholic Church, interdenominational relationships.